Ner 159. ROK 1838. PONIEDZIAŁEK 16 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcznie złp. 4

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Alexego W. i Berty P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dzierżykray.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr doO ą R.red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi-
6	27" 5" 596	† 15°. 4	5''' 93	Zadeu	Pogoda z chmurami	
14 2	3, 804	+ 22. 6	5, 06	Północny średni	"	
10	5, 191	† 15, 8	5, 74	WPn Wschodni słaby	Pogoda	
6	4, 982	† 13, 2	5, 06	Wpn. Wschodni słaby	Pogoda	
15 2	4, 748	† 21, 1	5, 62	Wschodni słaby	"	
10.	4, 661	† 14, 9	5, 81	WPn. Wschodni słaby	"	

Cześć Urzedowa.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: Kareta pocztowa, zwana Omnibus i dwa bilardy Wiédeńskie nowe w dniu 20 b. m. i r. o godzinie 10 zrana w domu pod L. 603 przy plantach przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną. Chęć zatém licytowania mający zechcą się stawić w terminie i miejscu wzwyż powołaném.

Kraków d. 16 lipca 1838 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Cześć Polityczna.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż 6 Lipca.* —

Gazety madryckie z dnia 29 z. m. wspominają o pogłosce, jakoby tam nowe republikanistyczne objawiły się marzenia.

Tegoż dnia królowa odbyła przegląd dwóch nowych batalionów przeznaczonych do korpusu jenerała Pardinas.

Dzienniki karlistowskie z dnia 23 lipca donoszą o potyczce i wzięciu przez krystynistów Pennacerrody, otrzymują atoli, że Espartero miał w téj sprawie 20 batalionów piechoty i 7 szwadronów jazdy, i że liczba jego wojska, męztwu wiernych i karnych zastępów D. Carlosa ze wstydem ustępować musiała, że lubo nakoniec nieprzyjaciel liczną swą jasdą sprawił chwilowy nieporządek w batalionach karlistowskich, brak jedynie żywności w twierdzy, zmusił osadę Pennacerrady, do opuszczenia jéj w obliczu nieprzyjaciela, który nieśmiał jéj attakować. Strata karlistów, podług tego raportu wynosi zaledwie 500 ludzi; krystyniści w samych zabitych mieli utracić aż 2000, a w ogólności do 5000 ludzi. Przyznać potrzeba że tym razem krystyniści, skromniejsi byli w swém doniesieniu o tóm zwycięztwie; —jak-

kolwiek obie strony zwykły w tym przesadzać się na wzajem.

— *Dnia 7 Lipca.* —

Wysłano ztąd depesze do xięcia Nemours do Londynu, aby na dzień 15 b. m. znajdował się już w obozie pod Luneville.

Donoszą pod dniem 29 z. m. z Saragozsy, że jenerał Amor mający 1200 piechoty i 200 konnicy, zbity został na głowę przez karlistów pod Altura; cała jego piechota otoczona, musiała złożyć broń. Imie karlistowskiego jenerała, który odniósł tę korzyść nie jest jeszcze wiadome, domniemywano się atoli, że to miał być proboszcz Merino. Tegoż dnia jenerał krystynistowski Borso, utracił w innéj potyczce 500 ludzi, w któréj także i adjutant jego zginął.

— *Barcellona 29 Czerwca.* —

Podług rapportów karlistowskich, 4ta brygada wojsk naszych poniosła dnia 26 b. m. klęskę, walcząc przeciw karlistom dowodzonym przez jenerała Sarraza, poczém tenże opanował miasto Barbera. Dodają, że baron Meer odebrawszy o tém wiadomość, wyruszył podwójnym marszem z obozu pod Tarragoną do Alcover; lecz odparty dzielnie, i w odwrocie swym niepokojony, z niczem powrócił. Wiadomość o tym wypadku, miała narobić wielkiego niepokoju umysłów w Reuss i Tarragonie; i jeśli się te doniesienia potwierdzą, obawiać się w tedy potrzeba, żeby karliści nierozpostarli zię aż po Barcellonę.»

Listy z Bajonny, donoszą na zasadzie odebranych wiadomości z Walladolidy, że klęska wojsk krolowéj pod Lodozą zupełnie się potwierdziła. Nowo mianowany wódz karlistowski jenerał Maroto, czyni teraz przegląd wszystkich wojsk Don Carlosa w prowincyach biskajskich; Espartero jest w obawie' aby nieposzedł znowu za Ebro, i przedsiebierze stosowne środki.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 10 *Lipca.* —

Dnia 24 czerwca (6 lipca) o godzinie 8éj rano, Najjaśniejszy Pan, z powszechnym żalem mieszkańców Warszawy, opuścił to miasto. Wieczorem dnia poprzedzającego. Jego Cesarska Mość udał się do obozu; zkąd, po ukończeniu manewrów, które się do następnego rana przeciągnęły, w dalszą puścił się drogę.

— *Dnia 11 Lipca.* —

Donieśliśmy, iż będzie obszerniejsze opisanie odwiedzin przez N. Pana, tutejszego instytutu rządo. wychowania panien; to opisanie jest następujące: N. Pan, w towarzystwie jenerał-feldmarszałka xcia Warszawskiego, przybył do instytutu. Przy wchodzie, oczekiwała na przyjęcie J. C. Mości, przełożona instytutu, pani Abramowicz, łącznie ze wszystkiemi nauczycielami umiejętności i sztuk nadobnych w tymże instytucie. Uczennice znajdowały się w téj chwili w sali bawialnéj. W skutek otrzymanego od N. Pana zezwolenia, jedna z między tychże deklamowała poezyą w języku rossyjskim, drugie zaś nader trafnie odpowiadały na czynione im pytania z historyi rossyj. J. C. Mość raczył oświadczyć uczennicom zadowolenie zwe, z powodu okazanych przez nie postępów. Po ukończeniu tego examinu, przedstawione były N. Panu rysunki i prace wychowanic; dwie zaś z nich, panny Grabowska i Sędzimir, złożyły dostojnemu Gościowi pugilares, ręką panien wyhaftowany. Ztamtąd J. C. Mość raczył przejść do klass i obejrzał sale sypialne, na 1szém piętrze umieszczone; uczennice zaś tymczasem przeszły do sali stołowéj. Przybywszy tamże N. Pan, raczył kosztować potrawy, i najłaskawiéj rozmawiał z pensyonarkami, ochmistrzyniami i głowną przełożoną instytutu. Była już godzina 2ga z połud., uczennice ciągle były przy stole; lecz zaledwie J. C. Mość

wyszedł z sali, wszystkie idąc za popędem serc swego, wmgnieniu oka wybiegły za dostojnym Gościem, i towarzysząc mu aż do pojazdu, żegnały go wyrażeniem w swéj dziecinnéj wdzięczności za okazane im ojcowskie względy. Przełożona instytutu pani Abramowicz, tak z powodu postępów okazanych przez jéj uczennice, jak niemniéj w skutek gorliwego wypełnienia innych równie ważnych obowiązków głównéj wizytatorki instytutów prywatnych płci żeńskiéj w Warszawie, miała zaszczyt otrzymać od N. Pana wdarze brylantowy fermoar; uczennice zaś, które podały Mu pugilares, uzyskały kosztowne podarunki. W skutek Najwyższego rozkazu, prócz wychowanic na koszcie skarbowym w instytucie Warsz. zostających, mają się nadto w tymże ciągle kształcić cztery pensyonarki na koszcie J. C. Mości.»

— *Lwów* 30 *Czerwca* —

Publiczność nasza mocno zachwyconą została, dowiedziawszy się, iż hrabia Stanisław z Habdanków Skarbek, c. k. szambelan, cały swój majątek i wszelkie usiłowania swoje, zamierzył poświęcić na założenie w mieście Lwowie, instytutu dla ubogich i sierot, jako najpotrzebniejszego ustanowienia, na którém dotąd w Galicyi zbywało. Aby ten cel osiągnąć, deklarował się wznieść gmach na placu Franciszkańskim, w którymby 400 ubogich a 600 sierot umieścić się i w tym zatrudnienie i nauki do rzemiosł wszelkiego rodzaju zastosowane, pobierać mogło. Na założenie zaś i utrzymanie téj fundacyi, przeznaczył prawomocnym aktem, nietylko wszystkie swoje w obwodzie stryjskim, brzeżańskim i kołomyjskim, leżące dobra, z trzech miasteczek i trzydziestu wiosek składające się, nietylko teatr i zabudowania wszelkie do tego należące, ale oraz wszystek majątek, jaki tylko ma i kiedyś mieć będzie; zakład ten uniwersalnym swoim stanowiąc spadkobiercą.

Podobnież postąpił Stanisław Wronowski dziedzic dóbr w Galicyi, niezmordowany przez całe życie swoje zbieracz rzeczy naukowych ofiarując zakładowi wspomnionemu, zbiory swoje składające się z książek, malowideł, kruszczów i innych rzeczy, lub pamiątek historycznych.

W dzień ś. Jana Chrzciciela, odbyło się w kaplicy ś. Zofii, siódme doroczne losowanie publiczne o posag dla sieroty, przeznaczony z zapisu ś. p. Łukiewicza. Tym razem, los szczęśliwy a z nim i wyposażenie wynoszące w tym roku 801 złr. 42 kr. m. k., (3006 złp. 24 gr.), wyciągnęła Julia Martynowiczówna, rodem z Suchodołu, w cyrkule Brzezańskim, mająca lat 13, umieszczona w instytucie sierot ś. Kazimierza.

ROZMAITOSCI.

Warszawa.

Wystawa płodów przemysłu i sztuk pięknych

(Ciąg dalszy).

165. Słoik marzany farbiarskiéj, czyli krappu, z uprawy w dobrach Olszyny gub. i obw. płockim. Andrzeja Gremm.

166. Runo wełny owczéj z barana roczniaka; z maciorki trzechletniéj, z dóbr Wola Pękoszewska dziedzicznych Ludwika Górskiego.

167. Struny baranie do instrumentów muzycznych, z fabryki Franciszka Fiorentyniego w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 388, mianowicie: kwinty na 4 nici kwinty na 3 nici; sekundy i tercye.

168. Swiece olbrotowe, białe i kolorowe, z fabryki Wincentego Gottlieba w Warszawie przy ulicy Bielańskiéj Nr 608. Swieca kościelna ważąca funtów 10; świece białe, 4 na funt; świece kolorowe.

169. Wyrobki z fabryki patentowanéj Snochowskiego i Wydrychowskiego w Warsz. przy ulicy Elektoralnéj Nr. 755 jako to: Ołówki czarne w oprawach z drzewa cedrowego, machoniowe-

go, lipowego i białego ordynaryjnego: kredy czarne; sztyfty czarne; kredy pastelkowe w różnych kolorach, komplet z 48 sztuk złożony; kredy czerwone i brunatne.

170. Wyroby grzebieniarskie Antoniego Szymborskiego w Warszawie przy ulicy podwale, Nr 509, Koszyk damski rogowy; takiż koszyk z pałączkiem; grzebień szylkretowy na sposób paryzki; Szczotka z grzebieniem, grzebień szylkretowy do warkocza; grzebień szylkretowy składany w okładkach ze słoniowéj kości.

171. Wyrobki szczotkarskie Andrzeja Pruszyńskiego w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 404 Szczotki furnirowane do włosów, do frotowania podłóg i t. p.

172. Wyrobki Józefa Morawskiego mechanika przy instytucie głuchoniemych, mieszk. w Warszawie przy ulicy Brackiéj Nr 1585 Pudełko roboty stolarskiej furnirowane, z figurami solidometrycznemi w liczbie sztuk 39.

173. Szachownica z warcabami i szachami ze słoniowéj kości.

174. Obraz na kanwie drobnym ściegiem wyszyty przez pannę Fr. Morawską.

175. Ramki drewniane snycerskiéj roboty w arabeski J. F. Lindnera, w Warszawie w rynku Starego miasta Nr 59.

176. Drobne galanterye. Szkatułka z kręconego różnokolorowego szkła, Jana Boler szklarza w Warszawie przy ulicy Królewskiéj Nr 1096.

177 Takaż wyłożona różową kitajką Antoniego Boimskiego szklarza w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 407.

178. Sekretarzyk damski z tektury, Henryka Pszennego.

179. Fortepianik stojący z tektury tegoż.

180. Wyrobki perukarskie Teodora Sinkowskiego w Warszawie przy ulicy Podwale Nr 519. Peruka damska, na popiersiu niewieściem; dwie peruki męzkie; jedna męzka z przedziałem i t. p.; sevigné do przepasania głowy. (*D c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 do dnia 16 Lipca.

Roman Marya ob., z Polski; — Malinowska Elżbieta, hr., Baczakiewicz Józef, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Sokołowska Józefa, Frejden Julianna, Dombrowski Antoni do Galicyi; — Grünbach Jozef, Berthold Henryk, Vogt, Leman Karol., do Prus.

UWIADOMIENIE.

Podpisany chcąc tutejszym współobywatelom ułatwić i uprzyjemnić kąpanie się w Wiśle, postanowił urządzić umyślnie na to zbudowany statek, mieszczący w sobie izbę do rozbierania i ubierania się kąpiących; osobny skład pod zamknięciem na odzież i wszelką własność kąpiących; osobną łazienkę, w któréj za zasłoną nad powierzchnią wody utwierdzoną, kąpać się będą mogły nie tylko pojedyncze osoby, ale nadto w towarzystwie osoby znajome, nie więcéj jednakże jak 6 osób na raz. — Ukończywszy właśnie budowę wyżéj wspomnionego statku i otrzymawszy od rządu pod dniem 23 czerwca b. r. do Nr. 3457 pozwolenie ustawienia go na Wiśle, w miejscu do kąpania męższczyznom przez Dyrekcyą policyi przeznaczonym, a to na przeciwko rogatki Zwierzynieckiéj; zawiadomiam niniejszym osoby kąpieli wiślanych używające, iż od dnia onegdajszego statek kąpalnia nazwany, zaprowadzony już został na swoje stanowisko, i od téj chwili będzie codziennie dla każdego kąpiącego się od godziny 7 z rana aż do 8 wieczornej, za opłatą 10 groszy polskich od osoby, otwarty. — Oosoby życzące się kąpać w łazience osobnéj, pojedynczo lub też w towarzystwie osób znajomych, będą więcéj opłacały, opłata ta jednakże, tak jest rozłożona, że gdy 6 osób razem kąpać się będzie na każdą nie więcéj jak 12 groszy polskich wypadnie; i te zaraz przy wstępie do kąpalni każda osoba nie wyłączając dzieci i służących, dozorcy opłacać są winni, po czém każdy opłacający otrzyma blaszkę z Numerem pod którym rzeczy kąpiącego będą zachowane, a za oddaniem któréj, takowe na powrót w zupełności odbierze.

Kraków dnia 14 lipca 1838 r.

Dr. *Bierkowski.*

Biuro Informacyjne zostało przeniesione pod Ner. 203 w ulicę Grodzką naprzeciw *Podelwia.* (2r.)